ZIPORA NAHIR

ur. 1930; Hrubieszów

Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, współczesność
Słowa kluczowe	życie codzienne, refleksja

Stosunek do ocalonych i Zagłady w Izraelu

Ja nie ukrywałam nigdy, że byłam w obozie, oczywiście, że nie. Ja nie ukrywałam też, że w Jom Kipur ja pościłam. Mimo, że nasze kibuce były zupełnie świeckie i nawet się trochę ze mnie śmiali. Ale było lekceważenie. I nie było żadnego znaku jakiejś empatii do ludzi, którzy przyjechali po wojnie. Rozbici zupełnie przyjechali i uchwycili się tego nowego kraju, gdzie można było zacząć budować prawie od początku. I ja myślę, że to bardzo wielu ludziom pomogło. Bo było niezrozumienie i to lekceważenie było bardzo niezrozumiane. Bo powiedzieć dlaczego wyście się nie bronili, dlaczego wyście się nie przeciwstawiali, dlaczego wyście nie mieli broni żeby strzelać z powrotem? Po to trzeba było znać całą historię tej deterioracji ludzkiego oblicza, żeby zrozumieć co się stało i dlaczego to było możliwe. Nikt tego nie chce… i nie trzeba wnikać w to i zaczynać. Moim zdaniem, jak wrócili do tego tematu, z innym podejściem, po sześćdziesiątym pierwszym roku. Wrócili do tego… nie z powrotem do korzeni. Bo jeżeli się bada, to trzeba badać od samego początku. Tylko gdzieś niezbyt głęboko, ale powiedzmy drugiej kategorii badania i to trochę tę strzałę odwróciło od należnego kierunku. I nie wiem czy to jest ważne o co mi chodzi, ale takie jest moje uczucie. I ja dlatego nie lubię ani uroczystości, ani utrwalenia, ani takich rzeczy, ponieważ to z jednej strony tworzy jakieś fetyszyzm, a z drugiej strony tworzy jakieś ułatwienie. Nie wiem jak to powiedzieć. Zobaczyć obraz, to nie zobaczyć samą rzecz. I o wiele łatwiej to zwrócić takie, już dzisiaj jest cała sztuka, i kultura, i pojęcia, to są trzy warstwy powyżej Holocaustu samego. Moim zdaniem to jest niepotrzebne, bo to w jakiś sposób skręca w inną stronę, i po co to?
Jak był proces Eichmanna, to ja wtedy pracowałam jeszcze w laboratorium, w tym Ministerstwie Bezpieczeństwa, i u nas był taki rygor pracy, wszyscy siedzieliśmy koło radia i słuchaliśmy cały dzień, a potem każdy u siebie w domu. Wszystkie obrady były nie tylko przekazane, były słuchane przez całą prawie ludność. W każdym razie ludność europejską. I to ludziom wnikło. Te szczegółowe relacje, i to zemdlenie na miejscu, i to przekazanie dokładnej sytuacji, to wnika, to wnika. A jak się zawiesza

chorągiew i się śpiewa coś, to ja nie mówię, że nie, ja niczego nie wyłączam. Ja tylko mówię, że to absolutnie nie wystarczy. I nie wystarczyło. Patrz jaką ludność my mamy. Ile my mamy u nas tutaj tego fanatycznego nacjonalizmu. To są ludzie, którzy się uczyli w szkołach i dostali całą informację o Holocauście z opowiadań, ze wszystkim, z lekturą, z obrazkami. No i co? Spłynęło po nich jak po liściu. Bo ja nie wierzę, że człowiek rodzi się zły. Wychowanie jest bardzo ważne, ale to nieodpowiednie wychowanie było. Bo rezultat… Jak ty tłumaczysz wychowanie? Przez rezultaty jakie są później.

Data i miejsce nagrania	2017-12-06, Bat Jam, Izrael
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"